

Sygn. akt V.2 Ka 675/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku

Wydział V Karny Sekcja Odwoławcza

w składzie:

Przewodniczący: SSO Lucyna Pradelska-Staniczek

Protokolant: Ewelina Grobelny

w obecności Jana Góreckiego Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Rybniku

po rozpoznaniu w dniach 30 marca 2017 r. i 24 kwietnia 2017r.

sprawy: **M. B. /B./**

syna G. i D.

ur. (...) w T.

oskarżonego o przestępstwo z art. 193 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rybniku

z dnia 19 września 2016 r. sygn. akt III K 436/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że przyjmuje że oskarżony M. B. w dniu 3 czerwca 2015r. wbrew żądaniu osoby uprawnionej tj. R. W. nie opuszczał posesji należącej do R. W., a usytuowanej w P. na ul. (...),

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. zasądza od oskarżonego M. B. na rzecz oskarżyciela posiłkowego R. W. kwotę 1008 zł (jeden tysiąc osiem złotych) tytułem zwrotu kosztów udziału pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym,

IV. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i obciąża go opłatą za II instancję w kwocie 30 (trzydzieści) złotych.

SSO Lucyna Pradelska-Staniczek

Sygn. akt V. 2 Ka 675/16

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Rybniku wyrokiem z dnia 19 września 2016 r. uznał oskarżonego M. B. za winnego tego, że w dniu 3 czerwca 2015 r. w P. ul. (...) wdarł się na ogrodzoną posesję R. W. i wbrew jego żądaniu miejsca tego nie opuszczał,

tj. czynu z art. 193 k.k. i za to z mocy art. 193 k.k. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 30 stawek dziennych po 10 złotych każda.

Na podstawie na podstawie art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego R. W. kwotę 720 złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika w sprawie.

Zgodnie z art. art. 627 kpk i art. 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe obejmujące opłatę w wysokości 30 złotych oraz wydatki postępowania w wysokości 70 złotych.

Apelację od wyroku wniósł oskarżony, który zaskarżył wyrok w całości, orzeczeniu zarzucając:

obrazę prawa materialnego poprzez błędne uznanie, że oskarżony „wdarł się na ogrodzoną posesję R. W. i wbrew jego żądaniom tego nie opuszczał”;

błędne uznanie, że mamy do czynienia z przestępstwem, podczas gdy społeczna szkodliwość czynu jest znikoma;

obrazę prawa procesowego poprzez błędną ocenę materiału dowodowego, uznanie za wiarygodne jedynie zeznań świadków - rodziny R. W., i uznanie za niewiarygodne zeznań świadka L. G. oraz wyjaśnień oskarżonego;

niezastosowanie art. 30 k.k., który stanowi, że nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionej nieświadomości jego bezprawności, jeżeli błąd sprawcy jest nieusprawiedliwiony, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

Oskarżony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie go od zarzucanego mu czynu lub umorzenie postępowania, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

apelacja oskarżonego okazała się niezasadna, a zarzuty w niej stawiane pozbawione są słuszności. Podnoszone w apelacji zarzuty nie znajdują żadnego merytorycznego uzasadnienia, chociaż skutkiem ich sformułowania była zmiana opisu czynu przypisanego oskarżonemu. Poza dokonaną modyfikacją (o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia) nie dają one podstaw do zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku, ani nie podważają zasadności oraz prawidłowości merytorycznych rozstrzygnięć będących przedmiotem tegoż orzeczenia. Przeprowadzona przez Sąd odwoławczy kontrola instancyjna zainicjowana apelacją oskarżonego nie wykazała, by Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia któregośkolwiek z przepisów prawa karnego materialnego czy procesowego, czy też błędu w ustaleniach faktycznych.

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności sprawy i dowody ujawnione w toku rozprawy, dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie zostało przeprowadzone odpowiednio dokładnie i starannie. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, dokonał rzeczowej analizy dostrzeżonych w nim sprzeczności, a jej wyniki w sposób wyczerpujący zaprezentował w uzasadnieniu wyroku, czyniąc przedmiotem rozważań wszystkie okoliczności ujawnione w toku rozprawy głównej zarówno przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Przedstawiona ocena dowodów jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz uwzględnia zasady prawidłowego rozumowania pozostaje więc pod ochroną art. 7 k.p.k. Zarzuty stawiane zaskarżonemu rozstrzygnięciu stanowią wyłącznie niczym nieuzasadnioną polemikę ze słusznymi ustaleniami dokonanymi przez Sąd Rejonowy, sprowadzają się do samego podważania ustaleń Sądu wyrażonych w uzasadnieniu orzeczenia, jak też przeciwstawiania tymże ustaleniom odmiennego poglądu opartego na własnej ocenie materiału dowodowego, który legł u podstaw ustaleń faktycznych.

Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie wskazał dowody, na których oparł swoje ustalenia, a jednocześnie wskazał przesłanki, którymi się kierował odmawiając wiary dowodom przeciwnym. Wyrok w niniejszej sprawie wydany został na podstawie dowodów obciążających, bo takie właśnie Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne.

Sąd I instancji precyzyjnie ustalił przebieg zdarzenia i szczegółowo opisał wszelkie dowody, wskazując, jakie okoliczności znajdują oparcie w poszczególnych dowodach. Nie zachodzi więc konieczność ponownego przytaczania argumentacji Sądu I instancji. Warto jednakże jeszcze raz podkreślić, iż stan faktyczny został ustalony na podstawie zeznań świadków R. W., A. W., J. W., które w jednorodny sposób opisują przebieg i charakter zdarzenia będącego przedmiotem zarzutu. Zauważyć należy, iż nawet z zeznań świadka L. G. wynika, iż członkowie rodziny W. krzyczeli by on i oskarżony „poszli i już więcej nie przychodzili”.

Już na etapie postępowania apelacyjnego oskarżony złożył wnioski o dopuszczenie dowodów z przesłuchania L. G. i J. G. (2) na okoliczność stosunków L. G. z rodziną państwa W. oraz z nagrania – zapisu video zawartego na płycie CD -na okoliczność przebiegu zdarzenia z dnia 2 czerwca 2015 roku. Sąd odwoławczy oddalił wnioski dowodowe o przesłuchanie L. G. i J. G. (2) na okoliczność stosunków L. G. z rodziną państwa W., gdyż okoliczność ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, tj. okoliczności związanych z kwestią nie opuszczenia przez oskarżonego posesji wbrew żądaniu osoby uprawnionej. Sąd odwoławczy dopuścił natomiast dowód z nagrania wideo, który nie tylko nie podważył ustalonego przez Sąd I instancji przebiegu zdarzenia, ale wręcz potwierdził trafność przyjętego stanu faktycznego. Na nagraniu tym zostało wprost uwidocznione jak R. W., A. W. i J. W. w sposób jednoznaczny zwracają się do L. G. i oskarżonego, a z ich postawy wynika, iż nie życzą sobie obecności oskarżonego, nie chcą z nimi dyskutować i wypraszają go z terenu posesji. R. W. wyraźnie zwraca się do oskarżonego słowami „nie życza sobie by pan tu przebywał”. Pomimo tego M. B. nadal nie opuszcza posesji, filmując przebieg zdarzeń a odchodzi dopiero w chwilę po tym jak J. W. dzwoni ze swojego telefonu na Policję. Zapis odtworzonego nagrania jest zatem zgodny z zeznaniami tych świadków, w oparciu o które Sąd Rejonowy czynił ustalenia faktyczne.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie ulega zatem żadnym wątpliwości, iż oskarżony wszedł na ogrodzoną posesję R. W. i wbrew żądaniom osoby uprawnionej nie opuszczał jej. Przy czym podkreślić należy, iż żądanie osoby uprawnionej nie wymaga żadnego usprawiedliwienia dodatkowymi okolicznościami. Nieistotny jest motyw, jakim kieruje się osoba uprawniona. Właściciel mieszkania, czy posesji może w każdym czasie wyprosić daną osobę bez podawania powodu. Powód ten nie musi zresztą istnieć. Decyzja co do tego, kto ma przebywać w danym miejscu jest przejawem wolności, którą chroni art. 193 k.k.

Z akt sprawy, w tym z nagrania przedstawionego przez oskarżonego w toku rozprawy apelacyjnej, nie wynika, by oskarżony swym zachowaniem wyczerpał obydwie znamiona przestępstwa z art. 193 k.k. Nie może budzić żadnych wątpliwości, że oskarżony wbrew żądaniom osoby uprawnionej nie opuszczał posesji R. W., jednakże ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, iż oskarżony wdarł się na przedmiotową posesję. Rzecz jasna pojęcie wdarcia w rozumieniu art. 193 k.k. istotnie różni się od pojęcia włamania. Przez wdarcie się należy rozumieć przełamanie, przy wkroczeniu do miejsc określonych w art. 193 k.k. nie tyle przeszkody fizycznej, lecz woli osoby uprawnionej. Wchodzą tu w grę wszelkie sposoby przedostania się do miejsca wymienionego w tym przepisie bez zgody chociażby domniemanej, a więc gwałtem, podstępem, pod fałszywym pozorem, groźbą. W doktrynie i orzecznictwie panuje zgodność poglądów co do tego, że omawiana czynność sprawczą należy rozumieć jako przedostanie się do mieszkania lub innego miejsca chronionego, wbrew woli dysponenta. Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż z akt sprawy nie wynika, by przez samo wejście na posesję przy ul. (...) w P. oskarżony już realizował znamiona przywołanego przestępstwa. Na posesję wszedł przez niezamkniętą na klucz furtkę, razem z L. G., celem wizyty było spotkanie z dziećmi L. G.. Brak jest podstaw do przyjęcia, by oskarżony już wówczas świadomie dokonywał przełamania, czy to przeszkody fizycznej, czy to woli osoby uprawnionej. Z tych przyczyn należało zmienić zaskarżony wyrok w punkcie 1 poprzez przyjęcie, że oskarżony M. B. „w dniu 3 czerwca 2015 r. wbrew żądaniu osoby uprawnionej, tj. R. W. nie opuszczał posesji należącej do R. W., a usytuowanej w P. na ul. (...)”. Taka zmian opis czynu nie narusza zakazu reformationis in peius. Wylimitowanie z opisu czynu jednego ze znamion zarzucanego przestępstwa w istocie jest rozstrzygnięciem korzystnym dla oskarżonego.

Sąd odwoławczy w pełni podziela pogląd Sądu I instancji, iż stopień społecznej szkodliwości czynu jest znaczny. Wbrew twierdzeniom skarżącego nie sposób uznać, iż jego działanie było szkodliwe jedynie w stopniu znikomym. Oskarżony wszedł na prywatną posesję nie przypadkowo, towarzyszył bowiem L. G., który zamierzał odebrać swoje dzieci od teściów. Oskarżony miał pełną świadomość, iż w rodzinie tej istnieje konflikt. Z premedytacją nagrywał całą sytuację i już tylko na marginesie wskazać należy, iż – jak wynika to z nagrania przedstawionego przez oskarżonego - nie sprzyjało to pogłębieniu relacji ojca z dziećmi, które ostatecznie nie zgodziły się na spotkanie z ojcem. Oskarżony swoim działaniem i obecnością na posesji nie tylko naruszył mir domowy, ale zamierzał wywierać swoistą presję na członków rodziny W.. Poważnie zatem naruszył prawo właścicieli i domowników do spokoju oraz ochrony ich prywatnej posesji przed niechcianą obecnością innych ludzi. Takie naruszenie miru jest szkodliwe społecznie w stopniu wyższym niż znikomy. Przyjęcie innego wniosku prowadziłoby do tego, że przepis z art. 193 k.k. stałby się iluzoryczny, a właściciele nieruchomości nie mogliby liczyć na skuteczną ochronę ich miru domowego.

Bezpodstawne jest powoływanie się oskarżonego na brak jego świadomości bezprawności zarzuconego mu czynu. Oskarżony działał całkowicie świadomie. Przeciętny człowiek doskonale zdaje sobie sprawę, iż wejście na prywatną posesję innej osoby a następnie pozostawanie na niej wbrew kilkukrotnym wezwaniom właściciela do jej opuszczenia stanowi naruszenie prawa. Tym bardziej zdawał sobie z tego sprawę oskarżony, który - jak zeznał L. G. – towarzyszył mu ze względu na swoją inteligencję i zrównowazenie. Oskarżony jako osoba towarzysząca nagrywał przebieg zdarzeń na potrzeby ewentualnego postępowania karnego. Oskarżony był świadomy bezprawności podejmowanych działań i mimo możliwości zachowania się zgodnie z normą prawną, prawo to złamał. Nie sposób zatem uznać, iż w niniejszej sprawie mógłby mieć zastosowanie art. 30 k.k.

Odnosząc się do kwestii wymiaru kary za przypisane oskarżonemu przestępstwo, należy wskazać, iż rozstrzygnięcie Sądu I instancji w tym przedmiocie było prawidłowe, słuszne i zasadne. Wymierzona oskarżonemu kara 30 stawek dziennych grzywny po 10 złotych każda za przestępstwo które jest zagrożone karą grzywny do 540 stawek dziennych, a nawet karą do roku pozbawienia wolności, nie tylko uwzględnia dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k., ale jest wręcz karą łagodną, nie uzasadniającą ingerencji Sądu odwoławczego. Słusznie określono również wysokość stawki dziennej kary grzywny na 10 złotych, biorąc przy tym pod uwagę sytuację materialną i rodzinną oskarżonego.

Rolą kary jest nie tylko odplata oskarżonemu za popełnione przestępstwo, czy zapewnienie jego resocjalizacji, ale również prewencja szczególna i ogólna, winny one zapewnić ochronę społeczeństwu przed przestępnymi działaniami oskarżonego i innych ludzi, którzy muszą mieć świadomość, że dopuszczenie się takiego przestępstwa pociąga za sobą konkretną i wymierną karę.

Zasadnie zasądzono od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego R. W. kwotę 720 złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika w postępowaniu przed Sądem I instancji oraz obciążono go kosztami sądowymi obejmującymi opłatę w wysokości 30 złotych oraz wydatki postępowania w wysokości 70 złotych.

Biorąc pod uwagę powyższe i uznając ustalenia dokonane przez Sąd Rejonowy za prawidłowe, Sąd Okręgowy, poza wskazaną powyżej modyfikacją w opisie zarzucanego oskarżonemu czynu, nie znalazł podstaw do zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku.

Należało zatem zasądzić od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego R. W. kwotę 1008 złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym.

Mając na względzie sytuację osobistą i finansową oskarżonego, zasądzono od niego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych i obciążono go opłatą za II instancję w kwocie 30 złotych.

SSO Lucyna Pradelska-Staniczek